

Sygn. akt III AUa 569/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski
Sędziowie:	SSA Aleksandra Urban (spr.) SSO del. Maria Ołtarzewska
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2015 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółka Akcyjna w G.

z udziałem zainteresowanej I. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółka Akcyjna w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 grudnia 2014 r., sygn. akt VII U 563/14

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 569/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że I. K. z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. w G. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 1 października 2011 r. do 30 listopada 2012 r. oraz od 1 lutego 2013 r. do 30 czerwca 2013 r., oraz decyzją z tej samej daty ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia I. K. za powyższy okres.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. zarzucając:

- Naruszenie art. 734§1 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczoną, jako umowy zlecenia, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, co pociąga

za sobą niepodleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym przez ubezpieczonego, a tym samym brak podstaw do określenia przez organ podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia),

- naruszenie art. 7 k.p.a., 77 §1 k.p.a. oraz art. 80 k.p.a. w zw. z art. 123 u.s.u.s. poprzez zaniechanie ustalenia czy I. K. w okresie objętym postępowaniem organu rentowego pobierała naukę/posiadała status studenta,

Wskazując na powyższe zarzuty odwołująca się wiosła o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, że I. K. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie od 1 października 2011 r. do 30 listopada 2012 r. oraz od 1 lutego 2013 r. do 30 czerwca 2013 r.; połączenie niniejszej sprawy ze sprawami wszczętymi odwołaniem płatnika od wskazanych w odwołaniu decyzji organu rentowego oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika zwrotu kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

W odpowiedzi na odwołania pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych, podtrzymał argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji, wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 17 kwietnia 2014 r. sprawa VII U 593/14 z odwołania od decyzji nr (...) została połączona do wspólnego rozpoznania ze sprawą VII U 563/14 z odwołania od decyzji nr (...).

Postanowieniem z dnia 21 lipca 2014 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanej ubezpieczoną I. K..

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania i zasądził od skarżącej spółki na rzecz pozwanego kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje stanowisko Sąd wskazał, że przedmiotem działalności (...) S.A. z siedzibą w G. (obecnie (...) S.A) jest projektowanie, produkcja, dystrybucja i sprzedaż odzieży pod marką D.. Sprzedaż odzieży prowadzona jest poprzez sieć sklepów na terenie całego kraju.

Płatnik składek do projektowania, produkcji, sprzedaży odzieży, jak też w dziale marketingu, księgowości, kadr znajdujących się w siedzibie firmy zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę. W sklepach natomiast, oprócz pracowników zatrudnionych na umowę o pracę, pracują również osoby zatrudniane na podstawie umowy o dzieło. Każdorazowo to kierownik sklepu decyduje, mając na uwadze ilość niezbędnej do wykonania pracy, czy ze względu na większą ilość klientów (okresy świąteczne, okresy wyprzedaży) czy dodatkową dostawę towaru potrzebuje dodatkowej osoby do pomocy. Zatrudniając osoby na podstawie umowy o dzieło płatnik składek korzystał z posiadanej przez siebie bazy zgłoszonych osób. Rekrutacja odbywała się w ten sposób, że osoby zainteresowane same zgłaszają się do sklepu pozostawiając do siebie kontakt z informacją, w jakich godzinach dysponują wolnym czasem. Podczas rozmowy poprzedzającej zatrudnienie kierownik sklepu informuje daną osobę, jaka praca jest do wykonania oraz ile wynosi wynagrodzenie należne za godzinę świadczonej pracy. Wynagrodzenie osób zatrudnionych na umowy o dzieło ustalane jest w stawce godzinowej.

Ponadto kierownik powiadamiał osobę o zapotrzebowaniu na pracę, udzielając krótkiego instruktażu, w jaki sposób należy ją wykonać. Kierownik weryfikował również wykonaną przez ubezpieczonych pracę oraz ewidencjonował czas pracy. Osoby zatrudnione w oparciu o umowę o dzieło nie miały sprecyzowanego zakresu obowiązków.

Na koniec każdego miesiąca kierownik sklepu sporządzał zestawienie czasu pracy, które przesyłano do działu kadr. Na podstawie ewidencji czasu pracy dział kadr każdorazowo ustalał należne wynagrodzenie, które było wypłacane w kolejnym miesiącu.

Pracownicy zatrudnieni na umowy o pracę ponoszą odpowiedzialność materialną za powierzone mienie, inaczej niż osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło. Ponadto pracownicy świadczący pracę w oparciu o umowy o dzieło w przeciwieństwie do tych zatrudnionych w oparciu o umowy o pracę nie zajmowali się obsługą fiskalną kasy i nie

mieli sprecyzowanego zakresu obowiązków. Ich praca polegała na wykonywaniu prostych czynności związanych z ekspozycją towaru na sklep tzn. rozpakowywaniu towaru z folii, metkowaniu, „klipsowaniu” odzieży, prasowaniu, układaniu na półkach, zmianie witryn oraz z wykonywaniem prac porządkowych na terenie sklepu.

Na skutek zmiany aktualna nazwa płatnika składek brzmi (...) S. A.

Ubezpieczona I. K. w okresie od 1 października 2011 r. do 30 listopada 2012 r. oraz od 1 lutego 2013 r. do 30 czerwca 2013 r. zawierała co miesiąc, z płatnikiem (...) S.A. w G. umowy nazwane „umowa o dzieło”, których przedmiotem każdorazowo było wykonanie ekspozycji towaru w sklepie (...).

Umowy pomiędzy płatnikiem a ubezpieczoną zawierane były na okresy 1 miesiąca – od pierwszego do ostatniego dnia danego miesiąca.

I. K., w spornym okresie, pracowała w sklepie (...) w B.. W sklepie tym na umowy o pracę byli zatrudnieni: kierownik, jego zastępca oraz co najmniej jeden sprzedawca. W godzinach pracy sklepu zawsze był obecny co najmniej jeden pracownik zatrudniony na umowę o pracę. Praca ubezpieczonej polegała na przyjmowaniu i wykładaniu towaru, cenowaniu, metkowaniu, klipsowaniu. Kierownik sklepu telefonicznie ustalał, czy danego dnia ubezpieczona będzie pracowała i jakie czynności będzie wykonywała. Godziny pracy ubezpieczonej były ewidencjonowane przez kierownika sklepu, który po przepracowanym miesiącu przedkładał ubezpieczonej do podpisania umowę wraz z rachunkiem opiewającą na określoną kwotę wynikającą z przemnożenia ilości przepracowanych godzin i ustalonej stawki godzinowej.

Sklep, w którym na podstawie umów cywilnoprawnych, zatrudniona była ubezpieczona podlegał kierownikowi D. M. M.. W okresie od 26 sierpnia do 16 października pozwany przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) S.A., w wyniku której wydał zaskarżone w niniejszej sprawie decyzje.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy koniecznym było ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły ubezpieczoną oraz płatnika (...) S.A. w G.. Bezspornym było bowiem, iż strony określiły zawierane przez siebie umowy jako „umowy o dzieło”, jak również to, że od umów tych nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne.

Sąd Okręgowy uwzględniając treść art. 627 k.c., art. 734 k.c., art. 750 k.c. oraz art. 65 k.c., doszedł do przekonania, iż czynności podejmowane przez ubezpieczoną w ramach umów zawartych z odwołującą się spółką polegające na obsłudze klientów, przyjmowaniu towaru, cenowaniu, klipsowaniu, rozkładaniu towaru na półkach, czy wykonywaniu prac porządkowych miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności.

W ocenie Sądu przedmiotem umów było więc świadczenie przez ubezpieczoną określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika. Czynności wykonywane przez ubezpieczoną (jak i pozostałe osoby zatrudnione w tej formie) miały być wykonywane z należyłą starannością.

Odnosząc się do zarzutów wnioskodawcy odnośnie naruszenia przy wydaniu zaskarżonych decyzji szeregu przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd Okręgowy podniósł, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji. Naruszenie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego nie stanowi przesłanki wzruszenia decyzji przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, więc także w tym aspekcie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie są przez ten sąd stosowane. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania, pozostaje poza przedmiotem tego postępowania. W związku z tym oczywistym jest, że wśród przewidzianych w art. 477⁹ § 3, 477¹⁰ § 2 i art. 477¹⁴ k.p.c. sposobów rozpoznania odwołania przez sąd nie przewidziano stwierdzenia nieważności decyzji organu rentowego, nawet przy odpowiednim stosowaniu art. 180 § 1 k.p.a.

Z powyższych względów Sąd podzielił stanowisko pozwanego organu rentowego, zawarte w zaskarżonych decyzjach, co do tego, iż stosunek prawny łączący ubezpieczoną oraz (...) S.A. w G. w rzeczywistości był umową zlecenia i w związku z tym, ubezpieczona, na mocy przepisów ustawy systemowej, podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu i na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołania.

W punkcie 2 wyroku Sąd, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 3 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490) zasądził od płatnika składek na rzecz pozwanego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, mając na uwadze fakt, iż w toku niniejszego postępowania Sąd oceniał zasadność odwołań płatnika od dwóch decyzji pozwanego.

Apelację od wyroku wywiodła spółka (...), zaskarżając go w całości, zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, w postaci:

1. przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez wybiórczą i jednostronną ocenę zeznań świadków M. M., M. P. oraz wyjaśnień I. Ż., sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do błędów w ustaleniach stanu faktycznego w postaci niezasadnego przyjęcia, że:

a. czynności wykonywane przez I. K. miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności i w ich wyniku nie powstawał jakikolwiek przedmiot,

b. I. K. nie odpowiadała za wady wykonanych przez siebie zadań.

II. obrazę przepisów prawa materialnego, w postaci:

1. art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy (...) S.A. a I. K., jako umów o świadczenie usług, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, w związku z czym Sąd winien był zastosować art. 627 k.c., czego jednak nie uczynił.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie odwołań oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Swoje stanowisko skarżący obszernie i wyczerpująco uzasadnił wskazując odpowiednie argumenty na jego poparcie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. nie zasługuje na uwzględnienie. Nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie była kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy zainteresowaną I. K. a skarżącą Spółką w okresie od 1 października 2011 r. do 30 listopada 2012 r. oraz od 1 lutego 2013 r. do 30 czerwca 2013 r., miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Na wstępie wyjaśnić należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie

ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną. Jeżeli bowiem Sąd

I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego.

Mając zatem na względzie podniesiony w apelacji naruszenia prawa procesowego

tj. art. 233 § 1 k.p.c. w pierwszej kolejności wskazać należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK137/04, Lex nr 602671).

Podkreślenia wymaga, że same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124, a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11, Lex nr 1216836).

Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga zatem wskazania

przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył Sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176; z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, Lex nr 174185). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonująco wykazał, dlaczego odwołanie należało oddalić. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one dostatecznie wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu, co pozwala

na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie w zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Sąd Apelacyjny w szczególności podziela ustalenia, zgodnie z którymi praca zainteresowanej I. K. polegała na przyjmowaniu towaru, wypakowywaniu towaru z folii, prasowaniu, metkowaniu, klipsowaniu, układaniu odzieży na półkach. Sąd odwoławczy przychylił się także do stanowiska, iż stanowiły one powtarzalne czynności starannego działania, które nie miały na celu doprowadzenia do powstania określonego, weryfikowalnego rezultatu.

Podkreślić należy, że zapisy spornych umów odnoszące się do przedmiotu powierzonej I. K. pracy, nie są miarodajne dla poczynienia ustaleń. W każdej z umów, jako przedmiot wskazano bowiem wykonanie ekspozycji towaru w sklepie firmowym, a nie jest kwestionowane ustalenie, że zainteresowana wykonywała także inne czynności.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych, co do nieprawidłowej oceny przez Sąd I instancji stosunków łączących skarżącą z zainteresowaną, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 750 w zw. z art. 734 § 1 k.c. i niezastosowanie art. 627 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznał je za chybione.

Wskazać należy, że strony, stosownie do obowiązującej zasady swobody umów

(art. 353¹ k.c.), mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, a w ramach którego będą wykonywane za wynagrodzeniem określone czynności, a więc stosunku prawnego określanego, jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Ograniczeniem w swobodzie umów jest jednak m.in. właściwość (natura) stosunku. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny wskazuje, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia,

ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornych umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się

do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie

i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11 wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem,

z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych pomiędzy skarżącą Spółką a zainteresowaną uznając, że były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.).

Czynności będące przedmiotem spornych umów nie były czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałyby stanowić dzieło). Ponadto wskazać należy, że zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 21 grudnia 1993 r. (sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49) w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy zainteresowanej, lecz na fakt jej dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Co więcej, efektem pracy zainteresowanej trudno przypisać samodzielny, autonomiczny byt.

Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 14 lutego 2013 r. (III AUa 714/12, LEX nr 1322060), dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Nie uszło uwadze Sądu odwoławczego, iż umowy były podpisywane z zainteresowaną pod koniec miesiąca – drukowane były wraz z rachunkiem po otrzymaniu od kierownika sklepu raportów z przepracowanego w danym miesiącu czasu. Skoro zaś umowa podpisywana była po wykonaniu zleconego „dzieła”, nie ulega wątpliwości, że zakres zleconych czynności wynikał wyłącznie z bieżących potrzeb pracodawcy i jako taki nie mógł stanowić przedmiotu umowy w postaci oznaczonego dzieła.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanej pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego weryfikacji. Ustalono co prawda, że I. K. podlegała kontroli kierownika sklepu, jednocześnie jednak nie było wątpliwe, że chodziło o bieżącą kontrolę w toku wykonywania powierzonych czynności. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić osobiście odpowiedzialność. W analizowanych w niniejszej sprawie umowach, również ta kwestia nie została w żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania, że „dzieła” wykonane przez zainteresowaną zawierają wady. Pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy także nie daje podstaw do ustalenia, aby zadania wykonywane przez zainteresowaną poddawane były weryfikacji pod kątem osiągnięcia konkretnego, sprawdzalnego rezultatu.

Niezależnie od powyższego Sąd odwoławczy podkreśla, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad

fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Podkreślić nadto należy, iż ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. W przedmiotowej sprawie natomiast „odbiór” wykonanego przez zainteresowaną „dzieła” dokonywany był przez pracownika płatnika w oparciu o powierzchowną, wizualną ocenę efektów pracy zainteresowanej, bez odniesienia do jakichkolwiek szczegółowych parametrów wymaganych przez zamawiającego.

Podkreślić również trzeba, że pomiędzy wysokością wypłaconego zainteresowanej wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności, co również przeczy stanowisku skarżącej Spółki, iż sporne umowy były umowami o dzieło. Zainteresowany wynagradzany był godzinowo tzn. wysokość pobieranego przez niego co miesiąc uposażenia zależała od tego, ile godzin w danym miesiącu przepracował – co samo w sobie nie przekreśla możliwości uznania danej umowy za umowę o dzieło. Jednocześnie jednak nie wykazano, aby wysokość wynagrodzenia uzależniona była od efektów i jakości wykonywanej pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielić należy ocenę Sądu Okręgowego, że umowy łączące zainteresowaną ze spółką (...), choć zostały nazwane umowami o dzieło, bezspornie miały charakter umów o świadczenie usług. Wskazuje na to zarówno zakres obowiązków, sposób świadczonej pracy, jak i fakt, że chodziło o cykliczne wykonywanie czynności tego samego rodzaju. To zaś wyklucza uznanie umów zawartych pomiędzy zainteresowaną a skarżącą Spółką za umowy o dzieło, już chociażby z tego względu, że wykonawcy nie zostało powierzone wykonanie jednego konkretnego dzieła, a de facto realizacja zawartych umów sprowadzała się do wykonywania rodzajowo tych samych czynności. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Sąd Okręgowy rozstrzygając spór prawidłowo zastosował też prawo materialne, a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Wobec pozorności zawartych umów o dzieło, ich skutki prawne należy oceniać zatem tak jak dla umów zlecenia.

Przypomnieć należy, że w świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe). Natomiast w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. W myśl art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje prawne, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że (...) S.A. była zobowiązana do zgłoszenia zainteresowanej do ubezpieczeń społecznych z tytułu przedmiotowych umów i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia. Apelująca nie kwestionowała przy tym wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia I. K. za powyższy okres ustalonej w zaskarżonej decyzji z dnia 10 stycznia 2014 r.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez skarżącą Spółkę apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty, nie podważyły prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oceny mocy

dowodowej i wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także prawidłowo przeprowadzonej subsumcji prawnej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.